Muzeum Radomia Okręgowe

№ 181. Niedziela, dnia 1 Września 1918 roku. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 5 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 30 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„ III „ „ petitowy . 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ . — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . . — „ 20 „

Polska Krojowa
LOTERJA
Klasyczna
Suma wygranych **6 miljonów 440 tysięcy marek.**
Wielka wygrana: pół miljona marek.
Ciągnienie II klasy—5 i 6 września 1918 r.
Losy II klasy już są w sprzedaży.
Ostatni termin wymiany losów upływa 3-go września r. b.
Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem: Rada Główna Opiekuńcza.

RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA

R. G. O.
Warszawa, ul. Kredytowa 4.

KINO CZARY.
Dziś ostatni dzień
Róża Haremu
wspaniały dramat w 6-ciu częciach z MIA MAIĄ.
Od jutra
Tanki angielskie
pod CAMRAI.

JULJAN MIECZNIKOWSKI
RADOM.
POLECA:
WEŁNIANE
JEDWABNE
BAWEŁNIANE WYROBY

Teatr Polski
H. CZARNECKIEGO
W niedzielę dnia 1 września
Kochany Augustynek
operetka w 3 aktach L. Falla.
Tańce — Ewolucje.
We wtorek dnia 3 września
Cnotliwa Zuzanna
operetka w 3 aktach J. Gilberta.
Tańce — Ewolucje.
W środę dnia 4 września
Benefis Czesławy Celińskiej
HALKA
opera narodowa w 4 akt. Moniuszki
Tańce — Ewolucje.

Ogólno polski zjazd nauczycielski
w Piotrkowie.

(Wrażenia ogólne.—Zjazd z trzech zaborów.—Referaty.—Zwięzłość i celowość przemówień.—Cześć braci nauczycielskiej).

Piąty już rok wre zacięta walka; wojna, siejąc zniszczenie, chłonie dziesiątki tysięcy jestestwa; bez mała wszystkie państwa Europy należą do tych zapasów. W takich to czasach roznamiętnienia ogólnego nauczycielstwo polskie buduje podwaliny pod szkołę narodową i oddaje się z zapałem pracy twórczej. Cześć ci nauczycielu polski za to, żeś w chwilach ogólnego wytrącenia z równowagi, w chwilach zapasów tytanicznych całego świata ujął w ręce to, co decydować będzie o jakości obywatela przyszłego Polski, t. j. o Polsce samej. Półtora wieku kordonów rozdzielających naród zdołały wycisnąć na nas pewne piętno specyficzne. I oto nauczycielstwo polskie, czując nadchodzący kres sztucznego rozczłonkowania narodu, pomne na wytworzenie przez 3 zabory, trzech odmiennych typów Polaka, urządza drugi już z kolei zjazd międzydzielnicowy, aby się poznać, zbliżyć, porozumieć i stworzyć przed ostatecznym ustaleniem niepodległości zwarte już i świadome celów zastępy. Zjazd w dniu 25, 26 i 27 b. m. w Piotrkowie wykazał, że tyloletnie zamachy na duszę polską rozbiły się o jej hart zupełnie. Spotkaliśmy się różni nieco narzeczem, lecz jednacy duchem i sercem—Polacy. Opuszczając nieaktualne dla szerszych warstw sprawozdania fachowe, postaram się choć w części wyrazić te uczucia, które przeżywał każdy z uczestników zjazdu. Zaiste warto ponieść wszelkie niewygody związane z dwudziestogodzinną podróżą z Radomia do Piotrkowa dla tak podniosłych i ożywczych dla ducha chwil, jakie uczestnikom dał zjazd piotrkowski. Imponujący ogrom materjału naukowego przerobionego z iście mrówczą pracowitością, jakość i sposób prowadzenia obrad, wysoka wartość referatów, zwięzłość i brak gadulstwa były cechami tego jedynego w swoim rodzaju zjazdu. W obradach wzięli udział delegaci zrzeszeń, stowarzyszeń i związków wszystkich stopni nauczycielstwa ze Śląska, Galicji i Królestwa.

Obok profesorów wszechnic, nauczycielstwo szkół średnich i elementarnych, jako zgodna brać w jedną przewodnią świętą myśl uczucia, zabierali głos w palących sprawach szkolnictwa narodowego. Nie należący do zawodu nauczycielskiego uczestnik zjazdu, obserwujący przebieg jego odniósł wrażenie, że ma przed sobą naprawdę mózg Polski i pomimo jedynie fachowej treści obrad słuchał z podziwem i czcią referatów i dyskusji nacechowanych w każdym szczególe myślą o Polsce i o wychowaniu Polaka—człowieka i obywatela.

Ci, co na zjeździe byli, wrócili do domów spokojni o los Ojczyzny. Kraj takie nauczycielstwo posiadający stanie się przodownikiem kultury świata i odegra w historji oświaty poważną rolę.

Z. Nowicki.

Śmietniczek krakowski się gniewa...

Artykuł nasz zamieszczony w № 175 „Głosu Radom.“ pod tyt. „Kurjerkowa protekcja“ w którym uważaliśmy za potrzebne oświetlić „politykę“ „Kurjera Illustr.“ zrobił swoje. Popularnie tak zwany Śmietniczek krakowski pogniewał się... Nie mając innych argumentów na odparcie naszych twierdzeń sięgnął do redakcyjnego korytka i zaczerpnąwszy kubeł pomyj, zamierzał wylać je nam na głowę. Aliści skutek okazał się wręcz przeciwny: „Kurjerek“ obryzgał się sam cuchnącą cieczą, od której czuć go jeszcze więcej jak poprzednio...

Żeby jednak nie być w zarzutach swoich gołosłownymi przytaczamy niżej ku pomnożeniu chwały kurjerkowej kilka ustępów z jego „polemicznego“ z nami artykułu. Oto p. t. „Głupiuchne pisemko radomskie“ pisze ten szanowny organ co następuje:

„Wychodzi w Radomiu głupiuchne pisemko pt. „Głos radomski“, które bardzo często dmie w róg prowincjonalnej blagi. Nie mogąc pod żadnym względem konkurować z pismami stołecznemi, a już najmniej z „Kurjerem Codz.“, usiłuje zwrócić na siebie uwagę... napaściami“.

„Wyssana z palca wiadomość puszczona przez bezsilnych konkurentów posłużyła organkowi radomskiemu do poparcia artykułu aż wstępnego pt. „Kurjerkowa protekcja“, w którym ekstranarodowy, ultranarodowy i hypernarodowy „Głos radomski“ (wszystkie te przymiotniki nie wyczerpują „patryjotycznej“ megalomanji tego pisemka“.

„Tych rzeczy (to jest niby polityki „Kurjerka“ (przyp. red.) naturalnie nie umie rozróżnić redakcyjne niemowlę radomskie i pisze idjotycznie nonsensy, wystawiające świadectwo celującego ubóstwa umysłowego swemu sławetnemu, już na drugiej ulicy w Radomiu nieznanemu i nieczytanemu organkowi“.

Nie posiadając takich wysoce patrjotycznych stosunków jak „Kur. Ilustr.“ z panami z „Ostrauer Zeitung“ i „Prager Tageblatt“ (patrz № 175 „Głosu Rad.“) ani też z „batjarami“ z Krowodrzy, z którymi—jak to widać z tonu — polityczni referenci „Kurjerka“ muszą mieć dużo wspólnego, uchylamy się od polemiki z „krakowskim śmietniczkiem“, wychodząc z zasady, że tak jak niektóre rzeczy skwapliwie i uważnie się omija, tak też nie ze wszystkimi się rozmawia...

Nie mniej jednak nie możemy się powstrzymać od wyrażenia rzetelnej uciechy, że „Kurjer Illustrowany“ zrozumiał o co nam chodzi... Jego ślina jaką opluł swoje szlachetne oblicze, pieniąc się w paroksyzmie zdemaskowania go, jest najwyraźniejszym dowodem żeśmy mierzyli dobrze: prawda wypisana pod ad-

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Bł. Bronisławy P. *Jutro:* Stefana Kr. Węg.

Wschód słońca o godzinie 4.40. Zachód o godzinie 7.28. Długość dnia godzin 15.12.

Kronika miejska.

Nowe rewiry śledcze. W Zwoleniu, Ostrowcu i Szydłowcu zostały utworzone nowe rewiry śledcze. Sędzią śledczym w Zwoleniu mianowany został p. Wyrzykowski, w Ostrowcu p. Makarewicz i w Szydłowcu p. Ręczykowski.

Powiększenie sądu. Skład sądu Okręgowego powiększony zostanie o jednego wiceprezesa i kilku sędziów.

Zarząd szkoły im. Syrokomli podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wskutek nie przeprowadzenia przez magistrat remontu lokalu szkolnego, lekcje nie rozpoczną się w dniu 3 września. Zawiadomienie o opóźnionym terminie nastąpi w czasie właściwym.

Zgon. Dochodzi nas wiadomość, że w Lublinie zmarła ś. p. Jadwiga Janicka, artystka teatru lubelskiego, znana poprzednio ze składu trupy teatru H. Czarneckiego.

Młoda, utalentowana i rokująca wiele nadziei na przyszłość, zmarła po kilkodniowej chorobie, zostawiając jaknajlepsze wspomnienie wśród kolegów i koleżanek ogólnie przez nich lubiana jako uczynna i koleżeńska.

Pogrzeb ś. p. Janickiej odbył się wczoraj, t. j. w sobotę z kaplicy po-Bernardyńskiej w Lublinie.

Osobiste. Do Radomia przybył ze Szwajcarji znany artysta malarz p. Włodzimierz Kirchner, portrecista, znany również właściel artystycz. szkoły fotograficznej w Warszawie, który w mieście naszym zabawi czas dłuższy--oddając się artystycznej na polu swoim działalności.

Urzędowe. Nadkomisarz policji p. A. Barta po parotygodniowym urlopie powrócił i rozpoczął pełnienie czynności służbowych.

Aresztowanie bandyty. Z polecenia władz prokuratorskich aresztowany został poszukiwany przez listy gończe i ukrywający się pod przybranem nazwiskiem Józef Pisarek, należący do bandy, której sprawa rozpoznawaną była przez K. P. Sąd Okręgowy w maju r. b.

Podniesienie płacy. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że drukarnia i litografja firmy „J. Grodzicki i S-ka“ podwyższyła płacę swym pracownikom o 30 proc.

Ze sceny i estrady.

Z teatru.

Jak się dowiadujemy dyrektor Czarnecki pozawierał kontrakty i przygotowuje cały cykl operetek nie granych, jak i komedji o wartości literackiej.

Dziś rozpoczyna pierwsze występy nowozaangażowany artysta, p. Piotr Kozłowski w przepysznej operetce „Kochany Augustynek“ w roli tytułowej, w której udział przyjmują pierwszorzędne siły, jak pp.: Celińska, Józefowiczowa, Piekarski, Wołowski, Nawrocki, Szelągowski, Kisielewski i inni.

We wtorek „Cnotliwa Zuzanna“ Gilberta, W środę „Halka“ opera Moniuszki, benefis utalentowanej artystki, p. Czesławy Celińskiej, której wiele wieczorów krasiła swoim miłym i wdzięcznym głosem. W czwartek „Bohaterowie“.

Od dnia dzisiejszego przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem.

Z listów do Redakcji.

Szanowno Redakcjo!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w swem piśmie następującego objektywnego podania pewnych faktów, poruszonych w artykule, „Z zakulis gospodarki szkolnej“

A więc:

1. Na nienormalny system pokrywania wydatków gospodarczych szkół przez ich zarządy z własnych funduszów zwróciłem uwagę odpowiedniej instytucji administracji miejskiej specjalnem pismem, z d. 25 lipca r. b. za № 1854/18, stawiając zasadę asygnowania z góry przynajmiej na pół roku zarządom szkół wystarczających zaliczek na wydatki gospodarcze.

2. W nowym budżecie na rok szkolny 1918/19, który już sam układałem i do współpracy nad którym zaprosiłem samych nauczycieli i Zarząd Zrzeszenia nauczycielstwa, odbywając z nimi wspólnie z Radą Szkolną Okręgową posiedzenia budżetowe s4 już wszystkie potrzeby szkół uwzględnione zgodnie z dzisiejszymi realnymi warunkami, jak również dodatki drożyźniane podług życzeń samych nauczycieli.

3. Faktem jest, że po miesięczne raty zasiłku rządowego na utrzymanie szkół elementarnych w Okręgu Radomskim, przekazywane przez K. P. Ministerstwo W. R. i O. P., Inspektor Szkolny musi zawsze sam chodzić odbierać je z kasy c. i k. Komendy Powiatowej, względnie w ostatnim miesiącu z kasy Banku Ziemiańskiego, i bezpośrednio składać urzędowe pokwitowanie. Żadna z tych instytucji nigdy przez swego urzędnika Inspektorowi Szkolnemu pieniędzy nie odsyła i nie można nawet poważnie tego wymagać od żadnej instytucji wypłacającej ze względu na obowiązującą przy wypłatach manipulację pieniężną. Do kasy Inspekcji Szkolnej po odbiór tych pieniędzy zgłaszają się stale od samego początku zarządy wszystkich 22 gmin powiatu Radomskiego, które wiedzą, że od 1 każdego miesiąca pieniądze są dla nich do odebrania i rozumieją. iż urzędnik Inspekcji Szkolnej, prowadzący nie tylko kasę, nie może im wszystkim pieniędzy roznosić.

4. W sprawie niewypłacenia zaległości szkolnych za 4 miesiące urzędowania dawnych władz szkolnych. mianowicie za lipiec, sierpień, wrzesień i październik 1917 r. nastąpiło już w ostatnim czasie porozumienie Ministerstwa z dawnymi władzami szkolnemi. Na mocy tego porozumienia (podług okólnika K. P. Ministerstwa W. R. i O. P.) gminy same (nie Inspektorzy Szkolni) mają bezpośrednio zwracać się do c. i k. Komend Powiadowych o wszystkie te zaległości, które w Radomskim Okręgu — jak to wykazał Inspektor Szkolny w piśmie do Ministerstwa z d. 30 stycznia r. b. za № 202/18 — wynoszą jednak 31,123 k. 63 h.

W każdym razie powinno być dla każdego rzeczą jasną i logiczną, że Polska Inspekcja Szkolna Okręgu Radomskiego, która przejęła szkolnictwo dopiero od 1 listopada r. z. i otrzymała od Ministerstwa zasiłki rządowe na utrzymanie szkół tylko za 8 miesięcy roku szkolnego 1917/18, mianowicie za: listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, i czerwiec, tylko za te 6 miesięcy jest w stanie i w prawie dokonywać wypłat. Z poważaniem

Marjan Pęczalski.
K. P. Inspektor Szkolny Okręgu Radomskiego.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ.

(Wieści i Korespondencje).

Ze Straży Jedlińskiej.

Oddział Kobiecy.

(*Kores. własna „Głosu Radom.“*).

Dzięki inicjatywie i pracy Komendanta Straży Jedlińskiej druha Szpotowicza oraz wice Komendanta druha Mrozowicza utworzony został oddział Kobiecy, którego zadaniem jest zasilać wodą sikawki (tworząc łańcuch wodny) tak podczas pożarów jak i prób. Rezultat okazał się nadzwyczaj dobry.

Oddział Kobiecy przyjmuje udział we wszystkich ćwiczeniach i popisach straży (na miejscu), oraz stanowi kółko artystek amatorek, które często urządza przedstawienie na cele społeczne.

Brak odpowiedniej sali a zarazem remizy dla straży zdaje się wkrótce będzie usunięty, gdyż kasa straży posiada już trochę kapitału na ten cel, a jak słychać, że i o drzewo już zaczęto się starać.

Niech praca ta znajdzie swoich naśladowców, których idea pociągnie, wtedy ojczyzna i społeczeństwo osiągnie zamierzony cel. Czołem! *Strażak,*

Smierć weterana.

(Koresp. własna „Głosu Radomskiego“).

W dniu 8 b. m w kolonji Chmielnik, pow. kozienickim, zmarł August Goryczewski, właściciel Chmielnika (pod wsią Lipa), uczestnik powstania 63 roku. Jako 18 młodzieniec wstąpił do oddziałów partyzanckich R. Traugutta i przeszedł z ukochanym wodzem wszystkie trudy powstania.

Ś. p. August Goryczewski odznaczał się charakterem nieposzlakowanej prawości i gorącym umiłowaniem ziemi ojczystej i sprawy polskiej. Potrafił sobie zjednać wśród otoczenia i sąsiadów szacunek a śmierć Jego wzbudziła żal powszechny. Zwłoki pochowano przy udziale kilku kapłanów i ludu na cmentarzu w Głowaczowie.

Cześć Jego zacnej pamięci!

...ski.

Z KRAJU.

Szkoła rzemieślnicza kobieca.

„Robotnik“ donosi: We wrześniu r. b. zostaje otwarta w Lublinie Szkoła Rzemieślnicza dla kobiet, której brak dawał się odczuwać od szeregu lat. Założycielkami jej są miejscowe zrzeszenia kobiece jako to: „Koło Ziemianek“, „Liga Kobiet“ i t. d.

Przegląd prasy.

„Zadowoleni“.

Pod powyższym tytułem pisze „Kurjer Poznański“:

O właściwym wyniku narad w kwaterze głównej, które tak blizko nas dotyczyły, nie mamy do tej chwili żadnych konkretnych danych. Przeciwnie, to, co na podstawie pół—lub ćwierćurzędowych informacji uchodziło za pewne, znów ulega zaprzeczeniom i wyjaśnieniom.

Tak więc macamy nadal po ciemku. Na szczęście mamy jedną wiadomość pocieszającą, którą łaskawie Biuro Wolffa skwapliwie nam z Warszawy donosi i którą pokrzepić się możemy, jak pielgrzym pustynny chłodnym trunkiem wody: oto obydwaj delegaci polscy w kwaterze głównej, Janusz książę Radziwiłł i Adam hr. Ronikier obwieszczają narodowi, że są — bardzo, ale to bardzo zadowoleni.

Mamy więc poręczenie panów Radziwiłła i Ronikiera, że wszystko idzie jak najlepiej. Wprawdzie nic a nic jeszcze nie wiemy, co będzie, nie mamy pojęcia, jak wyglądać będą granice kraju, jak się ukształtują stosunki międzynarodowe Polski, co się kryje w owych niewinnie brzmiących konwencjach celnych i militarnych. Jak dzieci grzecznie w przedpokoju czekamy, jakiego króla nam dadzą na gwiazdkę—słowem niespodzianek skrzynia zamkniętą jest jeszcze na siedm pieczęci. Ale ks. Radziwiłł i hr. Ronikier są zadowoleni ze swego występu w kwaterze głównej, kłaniając się z minami uśmiechniętymi i zdają się żądać poklasku dla swej zręczności dyplomatycznej, którą w kozi róg zapędzili wszystkich aneksjonistów wszechniemieckich.

Panowie ci darują, że jeszcze nie złożymy rąk do aplauzu. Wyników polityki, której tryumf przedwczesny głoszą dwaj dyplomaci aktywizmu jeszcze nie widzimy. Natomiast metoda traktowania nas, jako narodu, potrzebującego kurateli obcych, jest jak na nasze pojęcie o prawach narodu, bolesną i upokarzającą.

W ogniu tysiąca armat.

Najgwałtowniejsze rozmiary walk.

O walkach jakie toczą się na Zachodzie pisma wiedeńskie przynoszą tego rodzaju informacje.

„Handelsbladet“ pisze: Walki na froncie zachodnim przybrały najgwałtowniejsze rozmiary.

Korespondenci wojenni podkreślają, że straty niemieckie w ostatnich dniach są ogromne. Siła atakowa wojsk sprzymierzonych nie tylko nie zmniejszyła się, ale wzmaga się z dniem każdym.

Ustawiczne usuwanie linji niemieckich może doprowadzić do ponownego skrócenia frontu niemieckiego.

Fabius w „Neue Freie Presse“ oblicza front podwójnego ataku Focha na 130 klm. Na front angielski przypada z tego 60 klm., na front francuski 70 klm.

Ogółem zatem w ataku uczestniczy bezpośrednio lub też pośrednio od 110 do 150 dywizji.

Na tym olbrzymim froncie armaty stoją tysiącami. Można mówić o jednolitym froncie armatnim, ponieważ z małemi przerwami linje artyleryjskie ciągną się ścisłym łańcuchem i stoją jedne za drugiemi odpowiednio do swego kalibru.

Anglicy i Francuzi na froncie 130 kilometrów zapewne wprowadzili w grę od dziesięciu do piętnastu tysięcy armat.

Oprócz tego działa tam niezliczona ilość mitraljez oraz kilka tysięcy czołgów.

Wojownicza mowa Roosevelta.

Z Amsterdamu donoszą, że Roosevelt wygłosił wielką mowę w New Yersey, w której wskazał na konieczność wystawienia amerykańskiej armji większej niż armje francuska i angielska razem wzięte. Jest to obowiązkiem Ameryki, gdyż państwa koalicji przez dwa i pół roku broniły neutralności amerykańskiej. Ameryka będzie tak długo walczyć, aż Niemcy na klęczkach błagać ją będą o pokój. Wojnę zakończy zwycięstwo koalicji i oswobodzenie uciśnionych narodów Austro-Węgier. Belgja musi być oswobodzona i otrzymać odszkodowanie, oswobodzonym musi być Luksemburg, Alzacja wrócić musi do Francji. Rosję należy wyswobodzić od jarzma niemieckiego, pomagając jej do wystawienia odpowiedniego wojska. Polska musi być wolna i niezależna, musi powstać niezawisłe państwo Czecho-Słowaków i pół Słowian. Nadto Włochy muszą otrzymać część włoskiej Austrji. Palestyna wrócić do żydów a Turcja zniknąć zupełnie z Europy.

Myśli niedzielne.

Szukajcie tylko Królestwa Bożego
A wszystko—reszta przydana Wam będzie,
Szukajcie mej chwały, nie pożytku swego
Takie Ewangelji na dzisiaj orędzie!
Patrzcie na one ptaki niebieskie
Nie sieją, ni orzą, nie zbiorą zapasy
A jakież jest o nich myślenie królewskie?
Nie giną i żyją w dawne i te czasy!
Patrzcie na lilję, co tak oko pieści
Jako biel cudna, przeczysta jej szata
Nawet Salomon tych skarbów nie zmieści
Choćbyś posiadał skarby wszechświata
Jeśli wasz ojciec tak dobry, wspaniały
I dba tak czule o zielę i ptaszę
To czemuż człecze nie dasz mu się cały,
Czyż nie dba więcej On o życie Wasze?
Więc tylko trzeba ufności i wiary
Coby rzucała nas w Jego ramiona
Wtedy pierzchną i trwogi i mary
Dusza ożyje—pociechy spragniona. .
I znowu słychać—nie bójcie się złego
Słuchajcie — to dla Was zawsze i wszędzie:
Szukajcie najprzód Królestwa Bożego
A wszystko inne przydane Wam będzie!

Radom 25/VIII 1918 r. *Ślązak.*

NOWINKI POLITYCZNE.

Pomniki na amunicję.

Z Lipska donoszą do „Nordd. Allg. Ztg.“: Lipska rada miejska ogłasza, że w mieście Lipsku mają uledz usunięciu i stopieniu następujące pomniki: Wodotrysk żabi na Robensteinplaty, pomnik kolejowy na Goethestrasse; pomnik Harkota na Legerplatz; wodotrysk książęcy na Rossplatz; wodotrysk w starym ratuszu; 2 tablice pamiątkowe na nowym ratuszu; oba maszty flagowe na nowym ratuszu; biust Fechnera w Rosentalu; 2 kolumny ozdobne na moście Tauchnitza; 2 wazony w sali króla Alberta; tablica pamiątkowa w piwnicy ratuszowej; pomnik cesarza Maksymiljana i 3 maszty flagowe na Augustaplatz. Pomniki te mają być odtworzone po wojnie, gdy będą do rozporządzenia potrzebne surowce.

Nowy pożar Stambułu.

Stambuł nawiedzony był przez nowy wielki pożar, który wybuchł dnia 27 rano w śródmieściu, w pobliżu miejsca ostatniego pożaru. Silny wiatr sprzyjał rozszerzaniu się ognia, tak, że spłonęło około 250 domów. Sułtan przybył w południe na miejsce pożaru. O godz. 2 po południu pożar stłumiono.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“.

Na biedne dzieci za nocleg u p. Gaździńskich składa p. Zygmunt Lewandowski z Sandomierza kor. 10.

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

PORTRETY OLEJNE, PASTELAMI MALUJĘ I DAJĘ LEKCJE

rysunków i malarstwa. Jestem znanym i pierwszorzędnym malarzem. Wyjadę chętnie na wieś. Chodzi mi głównie o przyzwoite życie i mieszkanie dla siebie i jeżeli można dla żony b. inteligentnej osoby, która może pomagać w wykształcenin dzieci; dawać lekcję i konserwację francuskiego, początków angielskiego, rosyjskiego i t. d. Pracą moją można oglądać od 11 do 12 i od 4 do 6 w Radomiu przy ul. Wysokiej 32 u pani Mieszanowskiej. 792—1

Z dniem 1-ym września r. b. w Radomiu, przy ulicy Zgodnej № 8, m. 4, zostanie otwartą

SZKOŁA MUZYCZNA

przy współudziale grona dyplomowanych nauczycieli Konserwatorjum Warszawskiego pod kierownictwem p. Piotra Gissera.

Do kursu nauki należą: Zasady muzyki, Harmonje, Instrumentorja wojsk. i symf. i t. p. Fortepian, Skrzypce, Instrumenty dęte, Chór i orkiestra.

Zapisy i egzaminy rozpoczną się dnia 1 września r. b. Sekcje zaś dnia 15 września r. b. Informacji udziela Kancelarja przy tej że ulicy od godz. 2—6 po połud. 791—1

resem „Kurjerka“ dotknęła go boleśnie i skutecznie.

Zresztą to co napisaliśmy pod adresem „Kurjera“ nie jest tylko naszym poglądem. Dowodem tego jest fakt, że „Głos Lubelski“ przedrukowując nasz artykuł czyni do niego taki komentarz:

„Kto czyta uważnie pisma, ten spostrzeże niebawem, że choć pozornie „Kurjer Krakowski“ pozostał tym samym pismem i po ostatnim zamknięciu, to jednak w rzeczywistości zmienił się bardzo zasadniczo“.

Głos Lubelski“ solidaryzując się i dalej z naszymi poglądami na temat kurjerkowej polityki kończy zdaniem, że czas już aby ją szeroki ogół należycie zrozumiał i ocenił...

Niema obawy: uświadomiony ogół zaczyna to coraz lepiej rozumieć—co napewno „Kurjerek“ poczuł już na swojej skórze...

Najparadniejszy jest jednak „Kurjerek“ kiedy pisze o „bezsilnych konkurentach, którzy puszczają wyssane z palca wiadomości“. Apostrofa ta odnosi się do „Dziennika Poznańskiego“ jednego—jak wiadomo—z uczciwszych i jednego z poważniejszych pism polskich. „Kurjerkowi“ doprawdy w jego pasji pomieszało się w główce: kto więc ma niby z kim konkurować? „Dziennik Poznański“... z „Kurjerkiem“?! Daruje „Kurjer“ ale w przedpokoju „Dziennika Poznańskiego“ panuje czyściejsza i porządniejsza atmosfera jak w najparadniejszych salonach „Kurjera Illustrowanego“.

Oczywiście, że po tym naszym dopełnieniu popularny „śmietniczek“ chluśnie na nas znów redakcyjnymi pomyjkami. Czekamy—wiedząc, że tego argumentu w redakcji „Kurjera Ilustr.“ nie brak.

Jaka mać—taka nać! Jakie „idee“—taki i ton.

Ale to nic nie szkodzi. Owszem, cieszymy się żeśmy ukazali prawdziwe, a tak sprytnie zamaskowane dotąd oblicze „Kurjera Ilustrowanego“.

To mu może pomódz do prędszego a tak pożądanego dla czystości atmosfery publicznej końca.

A ten „zachód słońca“ już zaczyna być czuć trupem...

Przed naradami w sprawie polskiej.

Sprawa ustalenia granic.

„Breslaue Neuste Nachrichten“ donoszą, że Rada Związkowa niemiecka zajmie się ostateczne rozwiązaniem sprawy litewskiej i polskiej na osobnym posiedzeniu. To posiedzenie odbędzie się pod koniec września.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w pierwszej połowie września odbędzie się konferencja niemiecko-austrjacko-węgiersko-polska. Na tej konferencji będzie rozstrzygnięte położenie prawno - państwowe Polski. Równocześnie na tej konferencji będą omawiane najważniejsze kwestje, związane z budowaniem nowego państwa polskiego. A mianowicie, mają być na tej konferencji ułożone linje zasadnicze sojuszu wojskowego i gospodarczego z Polską i ukształtowanie polskiej granicy zachodniej; zanim przyjdzie do wytknięcia polskiej granicy wschodniej, musi przyjść do porozumienia z rządem wielkorosyjskim i rządem ukraińskim.

Z Wrocławia donoszą do „Voss. Zeit.“ o dyskusji, jaka toczyła się na ostatniej konferencji przedstawicieli stronnictw niem. u zast. kanclerza Payera.

Wicekanclerz Payer miał oświadczyć: „Wiadomość, że wzamian za sprostowanie granicy polskiej na rzecz Niemiec, Austrja zażąda rekompensaty z terytorjum polskiego, nie jest ścisłą... Sprostowanie granicy, które podyktowane jest gospodarczymi interesami Niemiec, nastąpi naturalnie w porozumieniu z Polakami“.

Na pytanie pewnego posła z lewicy czy Polska otrzyma w zamian stosowne obszary za ziemie, które ma odstąpić Rzeszy niem. zauważył wicekanclerz, że sprawa ta będzie jeszcze zbadana.

Sprawy polskie.

Kandydaci koalicji na tron polski.

Już i koalicja zaczyna wysuwać swych kandydatów do tronu polskiego. Jak donosi korespondent „Gońca“ — „tron polski wogóle od początku wojny cieszył się opieką prasy zagranicznej wyraźnie inspirowanej przez kolonje polskie i t. d. Kandydatem był i bywa często ks. Aosta, wysuwany przez orjentację polsko-włoską, wypływa często książę Parma oraz inne nazwiska.

Budżet szkolnictwa elem. w Królestwie.

Budżet szkolnictwa elementarnego oraz seminarjów nauczycielskich za czas od 1 lipca do 1 grudnia wynosi 12.800.000 mr., a to według informacji podanej przez p. Gąsiorowskiego na zjeździe inspektorów szkolnych w Warszawie.

Zatarg Niemiec z Hiszpanją i Holandją.

Wedle doniesień angielskich, Niemcy godzą się wprawdzie na warunki Hiszpanji, ale z zastrzeżeniem, że statki niemieckie tylko wówczas mogłyby uledz rekwizycji, jeżeli Hiszpanja poniesie jakieś straty przez zatopienie jej okrętów handlowych. Niemcy nie chcą uznać za takie okrętów hiszpańskich, będących w służbie koalicji.

Jak zapewniają dzienniki hiszpańskie odbędzie się rada ministerjalna, spowodowana storpedowaniem okrętu hiszpańskiego „Carazza“ dla obmyślenia zarządzeń, jakich rząd ma się chwycić.

Co do zatargu Niemiec z Holandją to ta ostatnia poczyniła w ostatnim czasie kroki dyplomatyczne w Berlinie w sprawach podobnej do Hiszpanji natury. Zapytuje ona mianowicie rząd niemiecki o szczegóły storpedowania holenderskiego okręgu szpitalnego „Koenigin Regentes“ i domaga się ponownego śledztwa w tej sprawie.

Sztab japoński w Nikolsku.

„W. Allg. Ztg“ donosi z Petersburga: Generalny sztab japońskiej armji ekspedycyjnej znajduje się w Nikolsku, miejscowości oddalonej o 200 klm. od Władywostoku.

Wypadki w Rosji.

O rozruchach w Petersburgu wychodzi obecnie dopiero na jaw cały szereg szczegółów. Około 7.000 robotników demonstrowało przeciw rządowi rosyjskiemu z powodu braku żywności. Gdy czerwona gwardja wyruszyła przeciw robotnikom, przyszło do zaciętych walk, w których padło mnóstwo osób. W związku z tym ruchem rozpoczęła się wkrótce wielka akcja kontrrewolucjonistów, mająca już charakter polityczny. Wojska sowietów zdołały po dłuższej walce powstanie stłumić.

Że sytuacja bolszewików musi być katastrofalna dowodzi, to że jak dzienniki moskiewskie donoszą, bolszewicy zwrócili się z pomyślnym skutkiem do rządu niemieckiego o pomoc. Niemcy wzamian otrzymają ważne koncesje.

O sytuacji w Rosji najwymowniej świadczy to, co jak donosi „Times“ oświadczył Lenin: Jeżeli koalicja i przeciwrewolucja uśmiercą rewolucję bolszewicką, to wyda ona ostatnie tchnienie w oceanie krwi, pozostawiając światu przerażenie na cały wiek.

Telegramy „Głosu Rad.“

Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEŃ, 31 sierpnia. Donoszą urzędownie:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Na południe od Mori napadły oddziały kawalerji nieprzyjacielski punkt oparcia i zniosły część załogi. Także w dolinie Concei były nasze oddziały czynne z powodzeniem.

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin ożyła znacznie czynność potyczkowa. Koło Asiago i na północ od Col del Rosso wykonał nieprzyjaciel po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim kilka natarć, które zostały odparte częścią ogniem, częścią w kontrnatarciu.

Wczoraj rano zaatakowały nasze wielkie samoloty dworzec kolejowy w Monte Belluno i obrzuciły go 50 bombami.

ALBANJA.

Bez większych akcji bojowych.

Szef sztabu jeneralnego.

Zachodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

BERLIN, 31 sierpnia. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

Dalsze zwycięstwa koalicji

Grupa wojsk król. Rupprechta i jen. Boehma.

Potyczki na przedpolach z o b u stron Lys i na północ od Scarpy. Na południowy wschód od Arras uchwyciła skutecznie artylerja i lotnicy bojowi piechotę i wozy pancerne nieprzyjacielskie, gdy zajeżdżały na plac boju. Około południa nieprzyjaciel podjął na nowo swe ataki. Punkt ciężkości ataków znajdował się wczoraj na południe od gościńca Arras-Cambrai. Nieprsyjaciela, szturmującego kilkakrotnie z Cherisy i Fontaine na Chandecourt, odparliśmy po zaciętej walce. **Dalej na południe wtargnęli Anglicy do Bulecourt i Riencourt.** W labiryncie rowów i na polu wybojowym poprzednich bitew rozegrały się zacięte walki. Rieucourt wydarliśmy znowu nieprzyjacielowi, także wschodnią część Bulecourt zajęliśmy znowu. **Popołudniu rozszerzył nieprzyjaciel swoje ataki aż na północny wschód od Bapaume** Załamały się one przeważnie już w naszym ogniu. Pięciokrotnie atakował bez skutku St. Leger i Mory. Liczne wozy pancerne zostały zniszczone. Na północ od Sommy przełożyliśmy z związku z ruchami przeprowadzonymi na południe od rzeki obronę na linję na wschód od Bapaume północny zachód od Peronne. **Nieprzyjaciel posuwał się z wahaniem za nami przez Bapaume-Combles-Miurepas.** Między Peronne i O i s ą potyczki piechoty na zachodnim brzegu Sommy. Silne ataki, które nieprzyjaciel prowadził na południowy wschód od Nesle z punktu wyjściowego Noyon przeciw naszym linjom na północny wschód od miasta, zostały odparte. **Nad Ailettą usadowili się Francuzi na zachod Faulambray w nieznaczną g ł ą b na wschodnim brzegu rzeki.**

Między Ailettą i Aisną ponowił łącznie z Amerykanami swoje ataki. Między Pont St. Mard i Chavigny szturmował przeciw naszym linjom od wczesnego ranka. Wozy pancerne dowoziły stale naprzód nowe gęste fale atakowe piechoty Magdeburskie, hanowerskie, turyngskie i gwardyjskie pułki, rozbiły wszystkie ciężkie ataki prowadzone podwójną przewagą Rozbito 72 wozy pancerne. Podoficer Kropmayer, frajtrowie Manske i Schlotau z I oddziału karabinów maszynowych I pułku gwardji piechoty, zniszczyli wspólnie 5 wozów pancernych. Pułk piechoty № 165 zniszczył 20 wozów pancernych. Francuzi ponieśli tutaj wczoraj ciężką klęskę. Straty ich są nadzwyczaj wysokie. Wzięliśmy jeńców z 10 różnych dywizji.

Z wrażeń teatralnych.

(„Wesele podczas rewolucji“, sztuka Sofusa Michaelisa. — Wznowienie „Ptasznika z Tyrolu“).

Niewątpliwą zasługą teatru H. Czarneckiego jest jego repertuar. Pląsającą, swawolną operetkę, odzianą w kuszące tiule i gazy, zmienia jej pierworodna, szlachetniejsza siostrzyca—komedja. Ztąd w roku zeszłym widzieliśmy „Zaczarowane Koło“ w roli głównej z Czaplińską z Krakowa, „Djabła i Karczmarkę“, „Dramat Kaliny“, „Medal 3-go Maja“ i t. d. W sezonie bieżącym zaprezentował nam Czarnecki świetną, perląca się w djalogu jak najprzedniejszy szampan „Djablicę“ z Wandą Siemaszkową, i „Carewicza“. Ostatnio sięgnęła dyrekcja teatru do sztuki Michaelisa opartej na tle rewolucji francuskiej, pełnej efektów w stylu trącących trochę melodramatem, ale szlachetnych, głębszych, o budowie prawie że klasycznej. „Wesele podczas rewolucji“ należy bezwątpienia do sztuk, łączących piękny podkład psychologiczny z wzorową konstrukcją sceniczną tego rzadko oglądanego już na scenach prowincjonalnych utworu.

Główną obsadę „Wesela“ stanowili: p. Romowicz, w roli panny młodej, Aliny de l'Ećtoile, p. Święcki, „emigrant“ Wołowski jako republikanin Marc Arron i Piekarski — Monteloup. komisarz konwentu.

Zadanie p. Romowicz nie było łatwe. Należało przeprowadzić całą gamę uczuć od rozkochania, aż—do pogardy. Młoda dziewczyna w przeciągu jednej nocy przeżywa dramat który jej duszę, pojęcia, miłość wywraca na nice. Rolę tę należało traktować bardzo subtelnie i ostrożnie. Dobra, obdarzona niewątpliwym talentem i intuicją artystka wyszła ze swojego zadania zwycięsko: gra jej posiadała charakter, wyrazistość. w scenach lirycznych dużo wdzięku i słodyczy. Plastyczność jakiej chce intencja autora w grze p. Romowicz nabrała życia i wyrazistości.

Nie można tego samego powiedzieć o jej partnerze p. Swięckim. Jego Ernest nie posiadał tego, co aktor przedewszystkim powinien dać—charakteru. Jego gra nie miało w sobie linji, ciągłości, barwy. Załamywała się. Niektóre sceny, jak np. pocałunek z Aliną, oparte były na efektach płytkich, nie dostrojonych do ogólnego tonu sztuki.

Nie znam p. Swięckiego ze sceny bliżej i nieprzesądzam czy jest to aktor dobry czy zły. Ale w tej roli owych „lwich pazurów“ nie pokazał. Na usprawiedliwienie trzeba jednak dodać, że rola jaką kreował jest trudna, skomplikowana, wymagająca wytrawnego artysty, któryby obejmował całokształt sceny, co nie jest zadaniem łatwym. U p. Swięckiego może i prawdopodobnie przyjdzie to z czasem.

Rzetelną przyjemność sprawił nam Wołowski. Połączył on republikańską nonszolancję z szaleństwem uczucia, które prowadzi go aż pod lufy karabinów. Stworzył typ, jak widać wyczuty i przemyślany. Niektóre sceny, jak np. akt II-gi, zagrał wprost doskonale.

Doskonałym również był jak zwykle i Kisielewski; Szelągowski grał z tą wytrawnością na jaką złożyło się kilka dziesiątków lat służby scenicznej. P. Nowakowski (marszałek dworu) był zanadto kościelno-uroczysty. Z mniejszych ról dostosowali się mniej więcej do całości p. Tarnawiecka, pp. Nawrocki i Olasz.

O Piekarskim nie piszę: ten świetny aktor rzadko ma kiedy do czynienia z krytyką na minusy, a chwalić go ciągle nie chcę, bo jest to rzecz w stosunkach artystycznych niebezpieczna...

* * *

A operetka?

Ta ma już markę wyrobioną. Ale niewątpliwie wyrobi ją sobie jeszcze więcej po wznowieniu „Ptasznika z Tyrolu“ utworu pełnego ślicznych melodji, efektów nie banalnych, ale posiadających prześliczną muzyczną treść, operetki tak ładnej że za wznowienie jej należy się dyr. Czarneckiemu od tych, który lubią prawdziwą muzykę—wdzięczność.

Królowali tu: przedewszystkim p Celińska, tak miła i poprawna w roli jaką grała, że z przyjemnością pisze jej tę drobną pochwałę, Józefowicz, Horski, Piekarski, Wołowski, Kossakowska i Biegańska. Bardzo dobrze usposobiony głosowo Józefowicz i Horski pełen naturalnego humoru poprowadzili wespół z p. Celińską sztukę po linji, jak na premjerę operetkową bardzo poprawnej. Piekarski i Wołowski trochę przeciągnęli swoje role i tak aż nadto komiczne. P. Biegańska o niewyrobionym jeszcze materjale głosowym, posiadała w swojej grze dużo wdzięku, naturalnego poczucia sceny i swobodnej gracji. Artystka ta, jest zapewne dobrym materjałem wodewilistycznym i w tej dziedzinie może być bardzo pożytecznym i mile na scenie widzianym nabytkiem.

Jako leciwa rozkochana dama dworu była doskonała p. Kossakowska, grając z zacięciem i dyskretnym humorem.

Z szczególnych ról na wyróżnienie zasługują: Nawrocki i Nowicki.

Śliczne tańce pań Popielowskich i zespołu pełne gracji i powabu dopełniły bardzo dobrze wyreżyserowanej całości.

Tylko szwankują trochę chóry, a już najniepotrzebniej przynajmniej o pół taktu wyprzedzają orkiestrę. Efekt jest—dysonansowy.

Całość „Ptasznika z Tyrolu“, który niewątpliwie będzie wznowiony wyszła poprawnie, bez poważniejszego zarzutu, zarówno pod względem muzycznym jak i reżyserskim.

J.

AKUSZERKA

posiadająca dyplom z odznaczeniem, długoletnią praktyką Warszawską, udziela porad, przyjmuje panie do domu, zamówienia na wyjazd, wykonywa wszelkie zlecenia lekarskie **ŁUCZYŃSKA**

522—0 **Marjacka № 11, front I piętro.**

KONSTRUKCJE ZELAZO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

Radom, ul. Długa № 28.

POLECA: PŁYTY TROTUAROWE, RYNSZTOKI, PODRYNNIKI, RURY RÓŻNYCH ROZMIARÓW DO KANALIZACJI, CEMBROWINY, POSADZKI CEMENTOWE, TARASY KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE.

SPECJALNOŚĆ:

SŁUPY mocne! tanie! i trwałe! PUSTAKI i DACHÓWKA.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa

BIURO TECHNICZNE

DLA BUDOWY MŁYNÓW, TARTAKÓW i CEGIELŃ

M. KANAREK Sp. z ogr. por. Kraków, Szewska 9.

Oddział Radom Długa 23.

Projektuje i urządza młyny z popędem parowym, motorowym i turbinowym. Dostarcza maszyny młyńskie, tartaczne wszelkiego rodzaju, oraz kamienie młyńskie, gatry, cyrkularki, piły gatrowe, piły do cyrkularek, toczki szmirglowe i t. p. przybory tartaczne.

Firma dysponuje pierwszorzędnemi siłami technicznemi i posiada własny warsztat mechaniczny.

Odwiedziny inżynierów, plany i kosztorysy na żądanie. 394—0

Zakład kąpielowy BUSK w Polsce

Sezon 1918 r. od 20 maja do 20 września

Kąpiele: siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica.

Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewiaków pp. Karola i Stanisława Namysłowskich.

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

WARSZAWSKA SZKOŁA

LEKARSKO-DENTYSTYCZNA

A. TROPPA

w Warszawie, Marszałkowska 116 (róg Złotej).

Przyjmuje nowowstępujących ze świadectwami z ukończenia całkowitego kursu średniego zakładu naukowego. Wiadomość i program w kancelarji szkoły bezpłatnie. 765—5

Ważne dla Elektrowni.

Liczniki Arona 220 wolt nadeszły. Prędka dostawa ze składu odbywa się u jeneralnego reprezentanta firmy „Aron Elektrizitäts-Gesellschaft m. b. H. „Charlettenburg" **W. ARENSTEIN, w Warszawie, Zielna 25**, skrzynka pocztowa № 6. 494—4

Kantor Wymiany M. Wajselfisz

Lubelska № 29, 1-sze piętro, front

(dawniej Kościelna 3).

Kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju pieniądze na najdogodniejszych warunkach.

Jeometra Przysięgły kl. 2-ej

Józef Goebel

powrócił i przyjmuje ulica Lubelskie-Górki № 9. 743—3

Dom Bankowy

B-CIA J. i M. CEMACH

Radom, Lubelska 33 (dom własny).

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Wózek ręczny

do rozwożenia towarów — resorowy albo zwyczajny—nabędzie Radomska Spółka Ogrodnicza, Plac 3 maja l. 1. Zgłoszenia przyjmuje do 1 września r. b. 724—3

Garbarnia

do wydzierżawienia, bliższych wyjaśnień udziela St. Ojrowski, Trawna 3. 749—3

Maść „Anta"

leczy swędzegie skóry, świerzbę i wysypki swędzące.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 10 kor. Główny skład na Kr. Polskie—apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu. 640—10

Wincenty Włosek kolejarz (pomocnik zawiadowcy stacji) ewakuowany w 1915 roku z Radomia do Rosji. przesłużywszy 20 lat na kolei obecnie powrócił i prosi pp. chlebodawców o zaofiarowanie posady kasjera, magazyniera, nadzorcy, lub jakiej innej biurowej. Uczciwość gwarantowana przez poważne osoby. Oferty: Administracja „Głosu Radomskiego", 752—4

Nauczycielka muzyki

Zofja Drozdowicz posiadająca patent z Konserwatorjum muzycznego powróciła Długa № 10. 766—3

5-cio klasistka pensji p. Gajl poszukuje kondycji na wsi. Wiadomość w Adm. „Głosu". 764—3

Rolnik ze średnim wykształceniem,

7-letnia praktyka fachowa, znajomość weterynarji, hodowli i mleczarstwo, rekomendacje. Poszukuje posady. Wiadomość w Administracji „Głosu Radomskiego". 757—4

Rolnik powrócił z Ukrainy poszukuje odpowiedniej posady, 4-letnia praktyka w dobrach Buszańsko - Olchowieckich Sukcesorów hrabiego Andrzeja Potockiego. Świadectwa. Wiadomość w Adm. „Głosu". 776-3

Pana złodzieja,

który z mieszkania przy ul. Wysokiej № 12, m. 2 o god. 9½ rano dnia 27 b. m. skradł portfel, zawierający 500 rb. w jednej monecie z podpisem „Szipow", koron 80, kartę tożsamości wydaną przez Magistrat m. Radomia za № 3220, kartę na broń wydaną przez c. i k. komendę w Wierzbniku, świadectwo pracy na imię Stefana Strzemiecznego, proszę o zwrot dokumentów pod powyższem adresem. 760—3

Poszukuję posady mleczarza-serowarza, wyrób masła, sera, kontrola obory, świadectwa. Łaskawe oferty „Mleczarz" Administracja „Głosu". 761—2

Rutynowana kor:petytorka z 6-cio klas. wykształceniem pensji p-ny Gajl, poszukuję kondycji na wsi. Wiadomość w Administr. „Głosu". 763—3

100 kor. nagrody: kto wyrobi posadę ucznia aptekarskiego w Radomiu. Wiadomość w Adm. „Głosu". 768—2

Rutynowana nauczycielka wychowawczyni przygotowuje do niższych klas, początki muzyki, konwersacja francuska, poszukuje pracy na wsi. Świadectwa chlubne. Kielce, Stary-Rynek 9 m. 2 u Dr-wy Otto, Jadwiga Thiemme. 771—3

Nauczycielka muzyki Wincentyna Daniewska przeprowadziła się na ulicę Lubelską № 37. 772—3

Potrzebny do gospodarstwa człowiek starszy samotny. Zgłoszenia do Administr. „Głosu". 767—3

Do sprzedania kompletne urządzenie kwasiarni kapusty. Reflektanci zechcą kierować swe zgłoszenia do Zarządu Polskiej Centrali Handlowej Radom, Plac 3-go Maja № 1. 787—1

Uzdolniony mechanik tartakowy oraz ślusarz i tokarz posiadający chlubne świadectwa poszukuje pracy. Ostrowiec, ulica Długa № 4 Wiktor Baucz. 777—2

Uzdolniona prasowaczka poszukuje zajęcia po domach prywatnych. Wiadomość w Adm. „Głosu". 782—3

Uzdolniona praczka poszukuje pracy po domach prywatnych. Wiadomość w Adm. „Głosu". 783—1

Sędzia Śledczy 2-go rewiru m. Radomia poszukuje mieszkania z 2—3 pokoi ewentualnie pokoju kawalerskiego. Oferty składać w Sądzie Okręgowym—Wasilewski. 785—2

Maturzysta poszukuje kondycji na wyjazd. Wiadomość w Administr. „Głosu". 784—3

Surdut mało używany do sprzedania. Wiadomość u E. Eifra, Lubelska 61.

Zgubiono legitymację na nazwisko Piotra Kozłowskiego wydaną przez Magistrat Rad. dnia 4|I 1917 r. za № 92 781—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Stanisława Sochy wydaną przez Magistrat Radomski dnia 28|V 1917 r. za № 4142. 780—1

Zgubiono legitymację nanazwisko Chany Rozenszer wydaną przez Magistrat Radomski dn. 13|IV 1918 r. za № 3769. 775—1

Radomskie Stowarzyszenie Budowlane

LUBELSKA 41.

BIURO BUDOWLANE i HURTOWNIA.

Cement, Papa, Eternit, Dachówka, Cegła, Smołowiec, Gwoździe, Żelazo, Wapno.

Po cenach hurtowych. 291—10

Radomska Spółka Ogrodnicza

(Chrześcijańska)

Plac 3 maja liczba l. (Sklep w podwórzu).

Jabłka dojrzałe od	60 hal. funt	Marchew od	35 hal. funt
Gruszki „	1.20	Pietruszka „	70 „ „
Kapusta po	30 „	Ogórki do kwaszenia od 8 kor. kopa, sztuka od 10 halerz.	
Buraczki „	25 „ „		
Kartofle od	16 „ „		

Podejmuje się dostaw do hoteli, burs, internatów i tp. instytucji i odbiorców prywatnych.

Sklep otwarty codziennie—od godz. 8 rano do godz. 7 wiecz. bez przerwy; w niedziele i święta—od 8 do 10 rano.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № l. Skład — Zgodna № 6.

Poleca: TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ, SMOŁOWIEC, CEMENT, WAPNO, BLACHY, GWOŹDZIE, OLEJE MASZYNOWE i CYLINDROWE, SMAR do WOZÓW.

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Za wydawcę: Edward Suchański.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.